MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

Nr. 211. Warszawa, dnia 22 września 1927 r.

P R Z E G L Ą D P R A S Y Z A G R A N I C Z N E J.

/ B i u l e t y n c o d z i e n n y. /

Nr. 211 Warszawa, dnia 22 września 1927 r.

1. S P R A W Y P O L S K I E.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Niemiecka prasa w Gdańsku 21. IX. przynosi obszerne telegramy z Warszawy o wczorajszem odroczeniu Sejmu, nazywając ten akt antyparlamentarnym i niekonstytucyjnym. Wszystkie dzienniki gdańskie przytaczają przytem obszerne streszczenia artykułów warszawskich pism opozycyjnych, podkreślając z naciskiem zawartą w nich opinję, że wczorajsza decyzja rządu przyniesie Polsce ciężkie szkody zewnętrzno-polityczne.

KONIGSBERGER HART. ZTG. 19. IX. W art. wst. pod tytuł. "Oznaki burzy w Polsce" omawia sprawę zwołania Sejmu. Dziennik poświęca również uwagę przyszłym wyborom i przypuszcza, iż wyniki ich mogą stworzyć trudności dla rządu.

GERMANIA 21. IX. zamieszcza korespondencję z Warszawy o drogach polityki zagranicznej w Polsce. Kor. pisze, że Polska wyzwala się coraz skuteczniej w dziedzinie swej polityki zagranicznej z pod wpływów Francji i Anglji. Najjaskrawszym tego dowodem jest ustosunkowanie się Polski do Rosji sowieckiej. Przekształcenie istniejących obecnie faktycznych stosunków między Polską a Z.S.R.R. czy to w kierunku przyjaznym czy nieprzyjaznym nie obiecują Polsce żadnych korzyści czy to politycznych czy gospodarczych.
Stałe przewlekanie "mającego być wkrótce zawartym " paktu o nieagresji i traktatu handlowego obliczone jest na oddziaływanie na angielski sprzeciw w sprawie pożyczki dla Polski. Co się tyczy polityki zagranicznej Polski na Zachodzie, to jakkolwiek wyzwala się ona w tej dziedzinie z pod obcych wpływów, nie jest jeszcze zdecydowana i planowa. Usiłowania Polski, zmierzające do wspólnego wystąpienia państw niezadowolonych z umów lokarneńskich nie powiodły się. Oznacza to cios dla polskiej polityki zachodniej który powiększa jeszcze fakt o charakterze precedensu, że Belgja nie uzyskała miejsca ponownie w Radzie.

2. Z A G A D N I E N I A   O G Ó L N E.

OBRADY GENEWSKIE.

THE SUNDAY TIMES z 18.IX. W art.wst. pisze, że Anglja dalszych zobowiązań poza tymi jakie udzieliła w Locarno - udzielić nie może.- Nie może rozciągnąć na front wschodni swych zobowiązań zachodnich. Przechodząc - do omówienia sprawy Polski - autor pisze,- że ci, którzy posiadają pewną znajomość kwestji, wiedzą, że koncepcja Polski jako możliwego państwa buforowego, barjery jest mylna i bezcelowa, gdyż faktycznie kraj ten jest pomostem.- Polska będzie musiała się oprzeć bądź o Rosję bądź o Niemcy.- Istnienie tego państwa /if at all/ całkowicie zależne jest od przyzwolenia /suffer ance/ jego potężnych sąsiadów; żadne interesy brytyjskie nie zostałyby dotknięte gdyby państwo to zupełnie znikło. Przyszłość Polski ostatecznie będzie zadecydowana przez Niemcy i Rosję i bez udziału kogokolwiekbądź, byłoby szaleństwem,-do którego reszta Imperjum nie przyłączyłaby się- gdyby W.Brytanja zobowiązała się w jakikolwiek sposób do interwencji w problemacie, który zupełnie jej nie dotyczy.

THE DAILY TELEGRAPH 19.IX. Kor. dyplom. pisze, że Mac Donald w swem dążeniu do wznowienia protokółu genewskiego - jako odpowiadającego ideałom i celom socjalistów angielskich otrzymał cios od swego b. kanclerza skarbu Snowdena, który ze ścisłą logiką wykazuje militarne niebezpieczeństwa Protokółu i wynikający stąd sprzeciw W.Brytanji. Autor przypomina, że w łonie Gabinetu Mac Donald'a istniały prądy przeciwne podpisaniu i ratyfikowaniu protokółu- przeciwnikami jego byli nietylko Snowden lecz i Viscount Haldane, Lord Thompson i inni ministrowie. Sam Mac Donald się wahał. Jeden z najbardziej poinformowanych doradców Mac Donald'a w Foreign Office oświadczył wówczas, że głównym celem protokółu było - i pozostaje nadal pozyskanie gwarancji Ligi a przedewszystkiem W.Brytanji dla przymierza Francji z Polską i Małą Ententą oraz dla terytorjalnego status quo we Wschodniej i Naddunajski i [illegible] czy obecnie próby Paul -Boncoura w Trzeciej Komisji - pomimo ostrzeżeń Earl of Onslow, zmierzające do wysunięcia propozycji któraby całkowicie podporządkowała rozbrojenie kwestji bezpieczeństwa; oznaczałoby to obietnicę militarnej pomocy jeżeli nie zaakceptowanie jednocześnie przymusowego arbitrażu. Boncour być może zdąża - jak twierdzi prasa włoska - do stworzenia kontynentalnego bloku; jest to koncepcja popierania swego czasu przez nielicznych polityków niemieckich oraz publicystów "demokratycznej" oraz "radykalnej" partji. Poza tą małą "międzynarodową grupą" projekt ten nie znajdzie poparcia ani w Niemczech ani we Włoszech,- Autor uważa, że najbardziej niebezpieczną cechą rezolucji Boncour'a jest chęć wycofania z pod orzecznictwa Rady i przekazania przygotowawczej komisji rozbrojeniowej całość kwestji bezpieczeństwa. Powodem tego jest, że w obecnej Radzie projekt Boncour'a uzyskałby poparcie Polski, Rumunji i Finlandji, podczas gdy w Komisji można liczyć jeszcze na Belgję, Czechosłowację, Jugosławję i Hollandję.

THE OBSERWER 18.IX. Wickham Steed w obszernym artykule krytykuje ostatnią mowę Chamberlain'a i zapytuje jaki będzie jej wynik z punktu widzenia ustosunkowania się W.Brytanji i Ligi Nar. Autor podkreśla, iż Chamberlain przypisał Zgromadzeniu chęć przedsięwzięcia sensacyjnych środków, podczas gdy w rzeczywistości chciało ono stworzyć coś coby wzmocniło uczucie bezpieczeństwa międzynarodowego, i ruszyło kwestję rozbrojenia z martwego punktu. W dalszym ciągu Steed zapytuje w jakim stopniu negatywne stanowisko Anglji jest przeszkodą na drodze do pokoju. Wyraża on żal, że to nie angielski mąż stanu

lecz delegat niemiecki Stresemann odczuł lepiej potrzeby przyszłości Europy, i lepiej odpowiedział życzeniom większości Zgromadzenia.- Steed wypowiada się przeciwko negatywnemu stanowisku społeczeństwa brytyjskiego oraz jego delegatów i domaga się z ich strony bardziej przychylnego stanowiska dla interesów innych narodów. Uważa on, że Imperjum Brytyjskie uczyniłoby lepiej starając się określić co może dokonać dla dzieła pokoju, zamiast proklamować bez końca - to czego uczynić nie może.-

THE OBSERVER 13.IX. Kor.dypl. pisze, że zupełnie niespodziewanie najbardziej niepokojącym wynikiem sesji Ligi Nar. jest fakt, iż stanowisko rządu brytyjskiego wobec ogólnego arbitrażu w kwestjach międzynarodowych stało się palącą sprawą w europejskiej dyplomacji. Przedstawiciele małych mocarstw zapytują dlaczego rząd brytyjski odmawia przyjęcia zasad arbitrażu, o ile nie chodzi mu o zachowanie prawa wojny. Autor wyjaśnia, że byłoby rzeczą niemożliwą dla Anglji zobowiązać się do rozwiązywania wszystkich problematów - n.p. z Chinami drogą arbitrażu, ponieważ szereg problematów powstał tylko dlatego, że prawo chińskie i zachodnie nie dało się uzgodnić. W jaki sposób Trybunał Haski - który się opiera na prawie Zachodu może rozwiązywać takie problematy? W praktyce jednak Anglja w większym stopniu niż inne kraje posługiwała się arbitrażem.-

THE MANCHESTER GUARDIAN 17.IX. Kor. z Genewy nawiązując do oświadczenia Paul Boncour'a pisze, że nie miał on teraz śmiałości oświadczyć, iż chodzi o bezpieczeństwo Francji. Oświadczył on, że chodzi o bezpieczeństwo całego życia międzynarodowego - wszyscy zrozumieli że chodzi o Polskę. "Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu i wszystkie dyskusje o bezpieczeństwie prowadzą do kwestji Poski", dodaje autor.-

LE QUOTIDIEN 18.IX. Zamieszcza korespondencję z Medjolanu, w której pisze, że stanowisko delegacji włoskiej wywołuje liczne komentarze. Ogólnie zwraca uwagę fakt, że Scialoja pozostał odosobniony w swojem ustosunkowaniu się do wniosku polskiego, ale w końcu uznał go także. Prasa faszystowska wyrażała się z uznaniem o swoim delegacie. Popolo d'Italia pisała, że po jego mowie można było uważać wniosek polski za pogrzebany. Dziennik ten nie ukrywa dziś swego niezadowolenia i zaczyna atakować socjal demokratów. Prasa faszastowska odznacza się jednomyślnością w stosunku do protokółu ogólnego który jest nie do przyjęcia, gdyż byłby to pakt, który "pod pretekstem przeszkodzenia wybuchowi wojny, uogólniałby ją". Według "Popolo d'Italia" propozycje polskie i holenderskie, przemówienia Vandervelde i Paul Boncoura, są zamachem przeciwko Lidze Nar. Usiłuje się pisze organ Mussoliniego, zmusić Ligę Nar. do przyjęcia odpowiedzialności za aljanse francuskie a w szczególności za polskie. W tym względzie prasa faszystowska podnosi bez zastrzeżeń stanowsko Chamberlaina i politykę konserwatystów angielskich. Lecz nie tylko niepowodzenie Scialoji jest przyczyną niezadowolenia faszystów; są oni nie mniej niezadowoleni z niepowodzenia akcji pana P.Grandi którego zadaniem było zaproponowanie w Genewie konferencji "Czterech". Mussoliniemu zależałoby na tego rodzaju konferencji z dwóch względów: dla zachowania prestige'u i wysądowania opinji narodowej w sprawie mandatów kolonjalnych.

L'EUROPE NOUVELLE 17.IX. Omawiając w art.wst. rolę Wielkich Mocarstw w Lidze Nar. pisze między innemi: gdyby możliwą była przewaga małych państw, byłaby ona zapewne nie mniej szkodliwa od "tyranji" Wielkich Państw. Istnieje jednak wielka różnica pomiędzy temi dwiema grupami. Małe państwa, działając najzupełniej swobodnie, nie mogą nic uczynić bez udziału mocarstw. Wystarcza natomiast zgoda czterech lub pięciu wielkich mocarstw aby zniweczyć niebezpieczeństwo wojny

i zapewnić pokój. Po wypowiedzeniu się obecnie trzech ministrów lokarneńskich Zgromadzenie odniosło wrażenie, że są oni wszyscy zgodni w prowadzeniu akcji pokojowej. Nawet minister Stresemann unikał starannie wszelkich aluzyj któreby mogły razić słuchaczy. Zapewne, pisze L'Europe Nouvelle", są to tylko słowa, rozlegają się one jednak szeroko i pozostaną w pamięci wszystkich. Chamberlain zachęcał do zawierania układów regjonalnych typu Locarno. Czyż jednak niema krótszej drogi, zapytuje autor. Czy nie byłoby możliwe powrócić do protokółu i pozwolić mu wejść w życie, pozostawiając na stronie Anglję? Jest to jedna z możliwości otwartych dla Ligi Nar. Chwilowo jednak prace jej zmierzają w kierunku zadań bardziej ograniczonych.-

SEGODNIA z 21.IX. /Ryga/ Zamieszcza wywiad swego korespondenta z Ministrem spraw zagran. Łotwy panem Cielensem po jego powrocie z Genewy, mówiąc o rozbrojeniu, minister łotewski podkreślił, że dopóki Anglja i Francja nie ułożą między sobą konkretnego programu zmniejszenia zbrojeń, dopóty wszelkie rozprawy w Lidze Nar. nad tą kwestją do niczego nie doprowadzą. Cielens zaprzeczył pogłoskom prasy łotewskiej o rzekomej konferencji ministrów państw bałtyckich w Genewie. Konferencji podobnej nie było. Tylko podczas spotkań osobistych ministrów były omawiane niektóre kwestje związane z polityką zagraniczną państw bałtyckich.-

STOSUNKI FRANCUSKO- NIEMIECKIE.

L'ERE NOUVELLE 18.IX. pisze, że decyzja w sprawie Rakowskiego zgodna jest z zapatrywaniami dziennika, który wykazywał jasno, że zerwanie z Sowietami nie leży w interesie Francji. Jest rzeczą niewątpliwie pożyteczną i wskazaną aby rząd francuski nie zmieniał swojego ustosunkowania się do Sowietów w chwili gdy Anglja usiłuje nawiązać z niemi kontakt, Niemcy przestają ulegać wpływom Zachodu, a Polska prowadzi pertraktacje w sprawie zawarcia paktu o nieagresji.

LE QUOTIDIEN 18.IX. P. Bertrand pisze, że incydent w sprawie Rakowskiego jest załatwiony. Francja nie zerwi stosunków z Sowietami, a nawet nie odwoła Rakowskiego. Reakcja usiłowała doprowadzić do zerwania stosunków między obu krajami, co nie było możliwe dla rządu francuskiego, gdyż byłoby to w sprzeczności z wytrwałemi usiłowaniami Briand'a i Baul Boncour'a w Genewie.

L'HUMANITE z 18.IX. uważa, że formuła ministerjalna w sprawie Sowietów jest dwuznaczna i pozwala na wszelkiego rodzaju interpretacje. Rząd działał pod presją dzienników będących na usługach Deterdinga. Nie chodzi tu o indywidualny wypadek Rakowskiego lecz o planową akcję napastniczą w stosunku do komunizmu krajowego i międzynarodowego. Decyzja z Rambouillet nie zadowoli nikogo.

L'EUROPE NOUVELLE z 17.IX. pisze m.inn.: Jeżeli Francja chciała odwołania Rakowskiego, trzeba było tego za żądać natychmiast. Zresztą kampanja prowadzona za i przeciw utrzymaniu Rakowskiego nie stanowi istoty zagadnienia stosunków Zachodu z Sowietami. Trzeba się liczyć z faktami dokonanemi i nie wyobrażać sobie, że ambasador który przybędzie do Paryża na miejsce Rakowskiego, będzie mniejszym komunistą od niego. Zmiana obecnej sytuacji dyplomatycznej nie leży w interesie Francji tembardziej, że Rosjanie nie zmienią swego postępowania w stosunku do niej. Jeżeli jednak Francja wycofa się, to tylko Niemcy i Włochy pozostaną w kontakcie z Sowietami i do nich zwrócą się mniej

sze państwa o wskazówki w sprawie polityki na Wschodzie. Metody represyjne skutkują tylko do czasu i jeżeli Francja nie będzie zwalczał komunizmu w samej jego istocie przez ulżenie losowi proletarjatu, komunizm w końcu musiałby zwyciężyć.

IZWESTIA 20.IX. w art. wst. prowadzą polemikę z prawicową prasą francuską która zdaniem pisma, "stara się uczynić p.Rakowskiego kozłem ofiarnym w-zamian za zwycięstwo we Francji polityki zdrowego rozumu", domagając się od rządu Z.S.R.R. odwołania posła sowieckiego z Paryża. Sympatja osobista pana Rakowskiego dla Francji jego niezmienne wysiłki i dążenia do rozwoju i pogłębienia przyjaznych stosunków między obu krajami, czynią go najodpowiedniejszym człowiekiem do prowadzenia najbardziej nawet odpowiedzialnych rokowań z Francją. Powoływanie się na to, że odjazd p.Rakowskiego z Paryża "staje się koniecznością o ile stosunki dyplomatyczne między Francją a Z.S.R.R. mają rozwijać się normalnie" /Temps/ grzeszą brakiem wszelkiej logiki.

PRAWDA z 20.IX. pisze, że czyniona jest nowa próba we Francji aby podjąć na nowo sprawę Rakowskiego. Próbę tę należy traktować, zdaniem pisma, jako presję wymierzoną na rząd aby poddać rewizji już raz rozstrzygnięte zagadnienie. Dążenie to dowodzi, że kierownicy antysowieckiej kampanji nie złożyli jeszcze oręża i że liczą się oni, iż uda się jeszcze szantażować opinję publiczną we Francji.

EKONOMICZESKAJA ZYZN. z 20.IX. Pisze również, że kampanja antysowiecka prowadzona przez francuską prasę prawicową, świadczy, że siły wrogie dla Sowietów nie złożyły jeszcze oręża i że stosunki Francusko-sowieckie będą i nadal podlagać gwałtownym atakom ze strony obozu prawicowego. Dziennik pisze, że polityka Anglji, która przejawiała się ostatnio w zbliżeniu Anglji do Włoch, w konszachtach z Niemcami oraz w ciąganiu w orbitę angielskiej polityki Węgier, Rumunji, Polski i niektórych państw bałtyckich, chociaż miała w pierwszym rzędzie na celu stworzenie jednolitego frontu przeciwko Z.S.R.R., to nie w mniejszej mierze podrywała wpływy Francji w Centralnej Europie, na Bałkanach i w państwach Bałtyckich. Zerwanie z Z.S.R.R., podyktowane z Londynu, świadczyłoby o utracie samodzielności przez Francję w polityce zagranicznej i tem-samem wzmogłoby wpływy angielskie na szkodę francuskie w tych państwach, które do tychczas grupowały się dokoła Francji. W razie zerwania z Z.S.R.R. tysiące posiadaczy rosyjskich papierów wartościowych utraciłoby wszelką nadzieję kompensacji i zamknięty zostałby rynek rosyjski dla ekspansji młodego przemysłu francuskiego. Uregulowanie spornych spraw z Z.S.R.R. stworzyłoby silną i trwałą podstawę dla związków ekonomicznych obu krajów i dałoby warunki dla szerszego udziału Francji w sowieckim imporcie zarówno towarów jak i kapitałów. Poza tem wytrąciłoby to porozumienie pochodnię z rąk po wrogów pokoju którzy gotowi są znów rozniecić pożar wojny.

THE TIMES z 19.IX. Kor. z Paryża, omawiając stosunki Sowiecko-francuskie pisze, że pakt nieagresji jest przedmiotem małego zainteresowania we Francji, ponieważ jednak Polska stara się zawrzeć taki pakt z Sowietami, rząd francuski ma sposobność udzielenia poparcia swemu sprzymierzeńcowi, prowadząc z Sowietami rokowania równolegle do Polski.

WESTMINSTER GAZETTE 20.IX. pisze, że decyzja rządu Francuskiego co do niezrywania z Sowietami wykazuje, że mężowie stanu we Francji są bardziej realnymi od angielskich torysów. Rokowania o pakt nieagresji będą miały nie tylko gospodarcze znaczenie lecz i polityczne, ponieważ chodzi tu o Polskę. Bolszewicy uważają, że porozumienie z Francją będzie pewnem antidotum zerwania stosunków z Angkją. Dyplomacja angielska - zaznacza dziennik- osiąga izolację, która jest czemś więcej niż "splendid isolation".

ANGLJA A Z.S.R.R.

WESTMINSTER GAZETTE 19.IX. Kor. dypl. pisze, że Sowietom bardzo zależało na zachowaniu dyplomatycznych stosunków z Francją, specjalnie, ponieważ jakikolwiek pakt zawarty przez Sowiety któremu towarzyszyć będzie układ w kwestji długów ułatwi im w przyszłości zwrócenie się do Wielkiej Brytanji. Ruch w Sowietach, - zmierzający do utrzymania lepszych stosunków z Europą Zachodnią autor tłomaczy ekonomicznym kryzysem i potrzebą uzyskania kredytów zagranicznych. Dotychczas Sowiety nie zwracały się do rządu brytyjskiego którego stanowisko nie uległo zmianie. Celem Sowietów jest wejście w kontakt z kołami handlowemi i tą ogólną drogą uzyskać wpływ na rząd brytyjski.

THE DAILY HERALD 20.IX. Kor. dyplom. pisze, że usiłowania Estonji dążące do przeszkodzenia ratyfikowania przez Łotwę traktatu Ros yjsko-łotewskiego nie są samorzutne. Gdy burżuazyjna prasa estońska grozi w razie ratyfikacji zerwaniem proponowanej unji celnej, staje się rzeczą jasną, iż wchodzą tu w grę wpływy obce."Wpływy te łotewska prasa socjalistyczna przypisuje pewnemu wielkiemu mocarstwu na Zachodzie które próbuje zorganizować wojnę ekonomiczną przeciwko Związkowi Sowietów.-

IZWIESTJA z 20.IX. piszą, że dzięki współpracy z Europejskiemi organizacjami naftowemi i dzięki zamówieniom rządów Europejskich Z.S.R.R. nie ma dotychczas powodu do żałowania, iż nie porozumiał się z Royal Dutsch Co i ze Stardančem. Dalszy los walki będzie zależał od ustosunkowania się szerokich kół Europejskich do kampanji przeciwko nafcie sowieckiej. Autor stara się wykazać, że walka prowadzona przez Sowiety z grupą Deterdinga odbija się korzystnie na interesach spożywczych gdyż obniża cenę nafty.

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E.

THE MORNING POST. 20.IX. pisze, że pomiędzy Włochami i Litwą podpisany został traktat koncyljacyjno- arbitrażowy. Układ podpisali Mussolini i Woldemaras.

WESTMINSTER GAZETTE. 20.IX. Kor, dyplom. pisze, że według wszelkiego prawdopodobieństwa bony nowej wewnętrznej pożyczki sowieckiej zostaną wypuszczone na rynki zagraniczne. Dotychczas polityka sowiecka zmierzała do przeszkodzenia eksportowi czerwońca. Wypuszczenie nowych bon rosyjskich oznaczałoby iż rząd sowiecki ryzykuje by czerwoniec przeszedł do obcych rąk po cenie niższej od nominalnej. Dobrze poinformowanych kołach uważa się, że jest to pierwszy krok w planie wznowienia normalnych stosunków finansowych z Europą Zachodnią.-

------------- o ------------ -